

Niech się święci Trzeci Maja!

Polska Ustawa Rządowa z roku 1791, zwyczajowo zwana Konstytucją 3 maja, uznawana jest za pierwszą w Europie, a drugą (po amerykańskiej) na świecie. Co prawda odzywają się gdzieś głośniejsze głosy wskazujące na inne, wcześniejsze akty prawne mające pewne cechy konstytucji, np. statuty republiki San Marino z 1600, szwedzką ustawę z 1720, konstytucję republiki Korsyki z 1755, niektórzy sięgają aż do XIII w. i angielskiej Wielkiej Karty Praw, polskich artykułów henrykowskich z 1573 czy ukraińskich Paktów i Konstytucji Filipa Orlika z 1711 roku. Z całą pewnością jednak to dopiero polska konstytucja majowa spełnia wymogi stawiane nowoczesnej ustawie zasadniczej, w znacznej mierze wynikające z oświeceniowych koncepcji filozoficznych.

Ustawa Rządowa przywróciła Polakom nadzieję na uratowanie niezależności i niepodległości kraju, a stworzona została w obawie przed imperialnymi zakusami sąsiadów, którzy już w 1772 r. zajęli część terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Mieszkańcy stolicy przyjęli ją z entuzjazmem. Od początku zdawano sobie sprawę z wyjątkowości tego faktu i już 5 maja 1791 dzień uchwalenia Konstytucji uznano za święto. Ale i oponentów nie brakowało – dla zabezpieczenia obchodów pierwszej rocznicy w 1792 r. zgromadzono wokół Warszawy liczne oddziały wojskowe, których zabrakło przy granicy w momencie agresji Rosjan. Radość bowiem nie trwała długo. Ustawa, która miała zapewnić Polsce ład prawny, obowiązywała rok i dwa miesiące. Na skutek wojny polsko-rosyjskiej z 1792 r. i działań rodzimych zdrajców, którzy zawiązali konfederację targowicką, Konstytucja została obalona. W efekcie doszło później do kolejnych rozbiorów i upadku państwa polskiego.

O Konstytucji jednak nie zapomniano. Część zapisów ustawy rządowej z 1791 r. została wprowadzonych w 1815 r. do Konstytucji Królestwa Polskiego. Odwoływały się do niej polskie stronnictwa polityczne, funkcjonujące w realiach braku wolnego państwa pod koniec XIX w. Przez cały okres zaborów Konstytucja 3 maja pozostawała symbolem dążenia narodu polskiego do odzyskania niepodległości i podtrzymywała narodowego ducha, lecz jej świętowanie było przez wszystkich zaborców surowo zakazane. W zaborze rosyjskim próba złożenia kwiatów w tym dniu kosztowała kilka lat zsyłki. Rocznicę obchodzono jednak w środowiskach polonijnych, chociażby w USA.

Natychmiast sobie o niej przypomniano, gdy tylko okoliczności na to pozwoliły. Uroczyste obchody rocznicy Konstytucji organizowano już w czasie I wojny światowej, w latach 1916-1918, na terenach Kongresówki opuszczonych przez administrację rosyjską.

Po odzyskaniu niepodległości rocznica Konstytucji 3 maja była pierwszym świętem państwowym ustanowionym w niepodległej Polsce, co oficjalnie uczyniono uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919. Dzień jej powołania do życia przez cały okres międzywojenny starano się uroczyste uczcić niemal w każdym miejscu w Polsce. Podczas okupacji Niemcy oczywiście obchodzenia święta zakazali.

Tuż po wojnie społeczeństwo tęskniące do przedwojennej patriotycznej obyczajowości natychmiast powróciło do świętowania tego dnia. Nowe władze pozwoliły na to, lecz szybko próbowały ograniczyć obchody, kojarzące się z przedwojennymi realiami, które starano się wymazać ze zbiorowej pamięci. W 1946 r. doprowadziło to ostrych starć z młodzieżą studencką w Krakowie, a represje wywołały protesty w innych miastach. Od tej chwili władze zdecydowanie utrudniały obchody, by ustawą o dniach wolnych o pracy z 18 stycznia 1951 święto oficjalnie znieść. Na pociechę zaproponowano Polakom pokazowe obchody święta pracy 1 maja, wypełnione masowymi pochodami i wiecami oraz majówkami z serwowanymi na nich często kiełbaskami i piwem. Komicznie natomiast wyglądała sytuacja, gdy narodowe i robotnicze flagi przystrajające miasta przed 1 maja, dzień później w pośpiechu usuwano, aby ktoś przypadkiem nie podejrzewał lokalnych decydentów o czczenie rocznicy Konstytucji, a nawet o niej przypominanie.

Narodowe Święto Trzeciego Maja przywrócono w Rzeczypospolitej ustawą z 6 kwietnia 1990 roku, zaś od roku 2007 jest to również święto narodowe Litwy.

W okresie międzywojennym święto w podniosły sposób obchodzono również w Rozwadowie. W pochodach, akademiach oraz towarzyszących im radosnych piknikach i zabawach brali udział harcerze, strażacy, członkowie *Sokoła*, kolejarze, młodzież szkolna oraz liczne grono zwykłych mieszkańców miasteczka, a do celebracji włączało się też duchowieństwo.

W Stalowej Woli pierwsza uroczystość trzeciomajowa miała miejsce w 1939 roku. Uświetniło ją oficjalne przekazanie 4 haubic 100 mm wz.14/19, będących darem pracowników Zakładów Południowych dla polskiej armii. Poprzedził je przemarsz ulicami osiedla robotników, junaków i kadry fabrycznej, przedstawiciele lokalnych władz oraz członków różnych organizacji, z towarzyszeniem stalowowolskiej orkiestry dętej, dla której był to prawdopodobnie pierwszy oficjalny występ.

Wszyscy udali się na udekorowany zielenią i flagami narodowymi plac obok budynku gimnazjum i liceum (dziś szkoła podstawowa nr 2), gdzie zgromadzili się mieszkańcy Stalowej Woli, a działa w imieniu wojska odebrał dowódca Okręgu Korpusu X gen. Wacław Scaevola-

Wieczorkiewicz, w towarzystwie dwóch biskupów: przemyskiego Wojciecha Tomaki i sandomierskiego Jana Kantego Lorka. Haubice przejęli żołnierze z 24 Pułku Artylerii Lekkiej im. Króla Jana III Sobieskiego z Jarosławia i przedefilowali z nimi zaprzęgniętymi w konie dzisiejszą ulicą Mickiewicza. A wszystko sfilmowała Kronika Filmowa PAT, więc mogła to wydarzenie oglądać cała Polska (zapis zachował się i można do obejrzeć choćby na kanale You Tube).

Nawiązując do dawnych tradycji, Muzeum Regionalne od kilku organizuje 3 maja imprezy mające przypominać zarówno samo doniosłe dla Polaków wydarzenie, jak i jego przedwojenne obchody. W pochodzie krocącym spod dworca kolejowego do Rynku biorą udział uczniowie z miejscowych szkół, harcerze, członkowie grup rekonstrukcyjnych i regionalnych stowarzyszeń. Niezmiennie pięknie prezentuje się zapraszana do współpracy młodzież z coraz to innej szkoły ponadpodstawowej, ubrana w klasyczne stroje z epoki. Do tej pory w widowisku udział wzięli przedstawiciele Zespołu Szkół nr 3 im. Króla Jana III Sobieskiego, Liceum Ogólnokształcącego im. KEN, Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Władysław Sikorskiego, a chęć do udziału w kolejnym roku wykazali uczniowie SLO, lecz rozpoczęte przygotowania przerwał wybuch pandemii. Po pochodzie, na czele którego zawsze defiluje przygrywająca marsze Orkiestra Dęta MDK, na Rynku prezentowane są inscenizacje parateatralne, prezentacje żywego obrazu, nawiązujące do dzieła Jana Matejki oraz wygłoszone zostaje słowo przypominające historyczny aspekt wydarzenia sprzed ponad dwóch wieków. A wszystko w wykonaniu ucharakteryzowanych stylowo, odzianych w stroje magnackie, szlacheckie czy mieszczańskie młodych ludzi. Całość kończy tradycyjny polonez, wiedziony rynkowymi alejkami, w którego barwnym korowodzie mieszają się przedstawiciele władz, zazwyczaj z prezydentem miasta na czele, aktorzy widowiska i wszyscy chętni.

Niekiedy zgromadzonej publiczności prezentowane są również inne występy artystyczne, zaś na koniec tradycyjnie już ma miejsce wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Miejmy nadzieję, że dane nam będzie już wkrótce spotkać się znów na rozwadowskim rynku, a tymczasem nie zapominając o rocznicy Konstytucji, w tym roku postaramy się ją uczcić w inny sposób, ale także udziałem młodych ludzi.

Oprac. Marek Wiatrowicz